

M.B.
im.
L. W.
w
Łodzi

Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES



Nr 63 (1693)
ROK VI.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

Wszystkie kobiety
polskie
w narodowym frontie
walki o pokój
i Plan 6-letni!

Miliony kobiet wysuwają się na czoło obozu walczącego o pokój

Doniosłe obrady I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet rozpoczęły się w Warszawie

ALICJA MUSIAŁOWA
przew. Zarz. Gł. L. K.

Ujęcie władzy w naszym kraju przez lud z klasą robotniczą na czele zmieniło zasadniczo położenie kobiety polskiej. Realizując słowa wielkiego Lenina: „proletariat nie może zdobyć pełnej wolności, jeżeli nie zdobędzie zupełnej wolności dla kobiet” — Rząd Ludowy stworzył warunki pełnego równouprawnienia kobiety. Ustawodawstwo zrównało całkowicie kobiety z mężczyznami pod względem prawnym. Stosowana równa płaca za równą pracę zabezpiecza ekonomiczną niezależność kobiety, a nowy kodeks rodzinny uznania jej pozycję w rodzinie i otacza opieką matkę i dziecko.

Szczególnie uspaniałem możliwości otwiera przed kobietami miast i wsi realizacja Planu 6-letniego. Liczba kobiet zatrudnionych wzrosła w tym okresie do 1.230.000. Powiększy się wydatniej liczba kobiet wyszkolonych zawodowo, co udostępni im coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska i odpowiedni wzrost zarobków.

Zasadnicze zmiany przynosi Plan 6-letni kobiecie wiejskiej. Postępująca mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja wsi, uspołdzielczenie wsi, rozwój szkolnictwa i rozbudowa urządzeń Służby Zdrowia na wsi, szkolenie zawodowe — stwarza kobiecie wiejskiej nieznanego nigdy przedtem warunki rozwoju jej zdolności i sił twórczych, niezależność ekonomiczną, zdejmuje z niej ciężar nadmiernej pracy w zafanym indywidualnym gospodarstwie, zabezpiecza ją przed troską o przyszłość dziecka.

Kobiety polskie rozumieją, co data im rządu ludowa i jakie perspektywy odzyskania przed nimi Plan 6-letni. I dla tego — jak powiedział Prezydent Bierut — dla wykonania poruczonej im zadań Planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc.

Aleksander Zawadzki wicepremier Rządu R. P.

„Pragnę tu zwrócić waszą uwagę na dwa niezwykle doniosłe wydarzenia, niemal bezpośrednio poprzedzające ten Kongres:

1 na opartą o niezachwianą wiarę ludzką i jej siły postępowe, pełną niezwykłej siły mobilizującej wypowiedź wielkiego Stalina w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Pravdy” w sprawie obrony pokoju, (oklaski, okrzyki: „Niech żyje Choraży pokoju Józef Stalin! Zebrani wstają i skandują Sta — lin!)

2 na pełną głębokiej wiary w naród polski i jego twórcze siły podstawową wytyczną referatu towarzysza Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR, zawartą w hasle frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Chodzi więc o to, aby wskazania mi tow. Stalina i tow. Bieruta była przeniknięta każdą myślą delegatek tego Kongresu, każda ich wypowiedź, każda uchwała Kongresu.

Zakończenie obrad

II Zjazdu W.P.P.

BUDAPESZT. — Na końcowym posiedzeniu II Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących uchwalili rezolucję w sprawie referatu KC oraz w sprawie referatu o wynikach pierwszego roku planu 5-letniego i o najważniejszych zadaniach w dziedzinie socjalistycznego budownictwa gospodarki narodowej.

WARSZAWA — W pięknie udekorowanej auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął się 3-go bm. o godz. 10.30 rano — I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który zgromadził 1500 delegatek z całego kraju.

Po zagajeniu i powitaniu licznie przybyłych gości, dokonano wyboru prezydium i odczytano list Prezydenta RP do Kongresu, przyjęty z entuzjazmem, przez zebranych. Następnie wygłosił przemówienie wicepremier Rządu RP ob. Aleksander Zawadzki.

W imieniu NKW ZSL powitał Kongres sekretarz stronnictwa — Aleksander Juszkiewicz. Przemówienie delegata ZSL przerywane było okrzykami na cześć kobiet, budujących nową socjalistyczną wieś polską i na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród burzliwych oklasków i owacji na cześć Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wygłosiła przemówienie, przedstawicielka ŚFDK Gita Banerjea.

Entuzjazm zebranych doszedł do zenitu, gdy na trybunę wstąpiła przedstawicielka delegacji radzieckiej generał-dyrektor kolejowej służby ruchu Zinaida Troicka, która przekazała zebranim gorące braterskie pozdrowienia od kobiet Związku Radzieckiego.

W czasie popołudniowych obrad wywijała się dyskusja nad referatami wygłoszonymi przez przewodniczącą LK ob. Musiałową i sekretarza generalnego ob. Zawadecką.

(Poniżej przytaczamy w urywkach niektóre materiały z pierwszego dnia obrad Kongresu).

Prezydent RP do Kongresu

Przesłałam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Kongresu Ligi Kobiet. Życzę delegatkom i uczestniczkom Kongresu owocnych obrad. Niechaj praca i uchwały Waszego Kongresu przyczynią się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, które przeżywa Polska Ludowa. Życzę Waszej organizacji, aby coraz wydatniej pomagała masom kobiecym w dal-

szym rozwoju ich aktywności społecznej.

Naród polski uczestniczy dziś z wzrastającą siłą i energią w wielkim światowym ruchu bojowników o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny. Niechaj w tej walce miliony kobiet polskich wysuwają się na czoło sił, broniących wolności i pokoju!

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militarizm hitlerowski i faszyzm, — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolności wielu narodów. Przeciwno tym zbrodnictwom imperia listycznych podlegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wznosi się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiecie polskiej.

Masy pracujące Polski swym ofiarnym wysiłkiem dźwigają wwyż siły twórcze, umacniają gospodarkę i kulturę naszego kraju, zabezpieczają jego niepodległość i rozwój do socjalizmu. Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw! Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej

gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej ludowej ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie nasz wielki Plan 6-letni jej rozbudowy i rozkwitu!

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomóżmy siły potężnego światowego obozu pokoju!

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

Gita Banerjea przedstawicielka ŚFDK

P. Gita Banerjea, przedstawicielka ŚFDK, kreśląc obraz obecnej sytuacji międzynarodowej stwierdziła, iż imperialistyczni podlegacy wojenni doprowadzili do tego, że pożądaną ogarnęła Azję.

Ale ludy całego świata — oświadczyła mówczyni — walczą nieugięcie przeciwko agresji imperialistycznej, walczą o pokój. Wielką rolę w tej walce odgrywają kobiety. Kongres Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, który odbył się w lu tym br., w pełni poparł uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wezwał wszystkie kobiety do ich realizacji.

Zwracając się do kobiet polskich, Gita Banerjea powiedziała na zakończenie: „Obrzymi jest wasz wkład w dzieło pokoju świata. Wspaniały rozmach pracy nad odbudową pokazuje, jak pięknym może być życie w tym kraju.

Protesty w Finlandii przeciw uprawnianiu propagandy wojennej

HELSINKI. — W pobliżu gmachu radiofonii fińskiej odbył się masowy wiec, zorganizowany przez komitet obrońców pokoju w Helsinkach pod hasłem protestu przeciwko propagandzie wojennej uprawianej przez tę radiofonie. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję żądającą, by radiofonia fińska służyła sprawie pokoju.

ZINAIDA TROICKAJA
przedstawicielka kobiet ZSRR
Witam kobiety polskie, walczące z nami w jednym szeregu, o pokój i demokrację.

Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Światowej Rady Pokoju oraz uchwały III sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet stawiają przed międzynarodowym ruchem kobiet nowe zadania i wytyczają drogi ich realizacji.

Żądza nowych zwycięstw, żądza nowych miliardów grabionych kosztów wyzysku mas pracujących, pcha grabieżców z Wall Street do prowokowania trzeciej wojny światowej.

Wycięż zbrojeń, remilitaryzacja Niemiec zachodnich, agresja amerykańska na Korei, kłamstwa i oszczerstwa, szerzone o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej — oto brudne narzędzia anglo-amerykańskich imperialistów i ich slugusów.

W odpowiedzi na to kobiety wszystkich krajów, którym drogą jest ognisko domowe, szczęście dzieci, przyszłość ojczyzny — jednoczą się we wspólnej walce — niezależnie od narodowości, poglądów politycznych i wyznań. Coraz bardziej zdecydowanie rozbrzmiewa głos prostych ludzi pracy, głos kobiet pracujących, których dzieciom i mężom grozi niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Obowiązkiem naszym jest otworzyć oczy każdej kobiecie, umocnić jej wolę, jej nienawiść do wojny i rozwinąć aktywną jej działalność w obronie pokoju.

Pokój zwycięży wojnę, dlatego, że na sztandarze bojowników o pokój wypisano jest najbliższe, najukochańsze imię Stalina! A tam, gdzie Stalin — tam zwycięstwo!

Manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej

SZCZECIN. — Wielka manifestacja z okazji trwającego obecnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiąca Przyjaźni Polsko - Niemieckiej, odbyła się dnia 3 bm. na granicy między Świnoujściem i Altbechem (NRD). W manifestacji tej wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności polskiej i niemieckiej.

Po oficjalnym przywitaniu na granicy nastąpiło serdeczne spotkanie ludności polskiej i niemieckiej, w czasie którego wymieniono liczne podarunki oraz wiązanki kwiatów. Szczególnie wzruszające były momenty nawiązywania kontaktów przez młodzież obu narodów, która wymieniała między sobą znaczki organizacyjne i adresy.

I Ogólnopolski Kongres LK otwarty

Kobiety miast i wsi stają do walki o Pokój i Plan 6-letni

Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Poniżej podajemy fragmenty artykułu kier. wydz. kobiecego KC PZPR, posłanki Edwardy Orłowskiej, zamieszczonego z tej okazji w „Trybunie Ludu”.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet będzie manifestacją uczuć patriotycznych naszych kobiet, które głęboko kochają ludową Ojczyznę, które nie szczędzą sił i zapału w walce i pracy dla jej lepszej, szczęśliwej przyszłości, dla pokoju.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet będzie przeglądem zdobyczy kobiet, osiągniętych w ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej, będzie podsumowaniem wkładu kobiet i mobilizacją do dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej pracy w budownictwie socjalistycznym kraju.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zbiera się w warunkach wielkiego wzrostu politycznej i twórczej aktywności mas pracujących.

Z miesiąca na miesiąc dokonuje się coraz większy przełom w świadomości mas pracujących, przełom, zasięgiem swym obejmujący coraz szersze kręgi.

Z ciasnego zaułka codziennych, nigdy nie kończących się, otepiających domowych trosk i problemów — kobieta polska wyszła na jasny, szeroki szlak, by ramie w ramie z całą klasą robotniczą, z chłopstwem pracującym, z całym ludem budować nową Ojczyznę — matkę ludzi pracy, ich rodzin i dzieci.

Droga ta nie była łatwa. Trzeba było łamać zakorzenione od wieków, umacniane przez rządy obszarnczo-kapitałistyczne uprzedzenia o niezdolności kobiet do pracy w wielu zawodach, nieufności w powoływaniu ko-

biet do pracy, na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach.

Trzeba było przezwyciężać również nieśmiałość kobiet i ich brak wiary we własne siły.

Trzeba było uporeczywą, systematyczną pracą uświadamiającą wyzwalać setki tysięcy kobiet — z niewoli ciemnoty i zacofania, z pet szepcanej wrogiej propagandy.

Trzeba było przysposabiać do zawodów, podnosić kwalifikacje kobiet, tworzyć i rozbudowywać placówki opieki nad matką i dzieckiem, które by umożliwiły łączenie pracy zawodowej z obowiązkami matki i gospodyni domu.

W realizacji tych odpowiedzialnych zadań wielką rolę spełniła powołana do życia w 1945 roku Liga Kobiet — szerząc swą wyteżoną pracę nowy socjalistyczny i patriotyczny stosunek do pracy, budząc wśród kobiet poczucie solidarności z całą siłą naszego społeczeństwa — klasą robotniczą, włączając szerokie rzesze kobiet do ruchu obrońców pokoju.

Kobiety pracujące przychodzą na Kongres Ligi Kobiet z wielkimi osiągnięciami.

Liczba kobiet w przemyśle wzrosła już 2 i półkrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Liczba dziewcząt w średnich szkołach zawodowych w ciągu ostatnich dwóch lat wzrosła dwukrotnie.

Na wyższych uczelniach uczy się dwa i pół raza więcej kobiet, niż przed wojną.

Około 18 tys. kobiet wysunięto na kierownicze stanowiska we wszystkich gałęziach gospodarki i administracji.

Dzisiaj nie ma już w Polsce stanowiska i zawodu, w którym by nie pracowały kobiety.

Z dnia na dzień wzrasta aktywność kobiet wiejskich.

Wśród mało i średniorolnych chło-

pek coraz szerzej budzi się świadomość, że są współgospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za los Ojczyzny.

Świadczą o tym fakty coraz liczniejszego udziału kobiet w trójkach gromadzkich skupu zboża, aktywna postawa kobiet wiejskich występujących przeciw kulactwu sabotującemu akcję skupu zboża.

Coraz śmiałej wstępują kobiety do spółdzielni produkcyjnych, stanowiąc obecnie ponad 20 proc. ogółu członków.

Coraz lepiej rozumie kobieta wiejska, że spółdzielczość produkcyjna jest dla niej przede wszystkim drogą do lepszego jutra.

Dzięki czemu stała się możliwa taka zmiana w postawie kobiety pracującej w Polsce?

Stało się to możliwe dzięki temu, że kraj nasz wstąpił na drogę budownictwa socjalistycznego, dzięki władzy ludowej, dzięki uwadze i trosce, którą otacza nasza partia kobietę pracującą.

Kongres Ligi Kobiet zbiera się w

zaostrzonej sytuacji międzynarodowej, która wymaga mobilizacji wszystkich sił narodu do wzmocnienia walki przeciwko groźbie nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

„Czyż znalazł się choć jeden uczynek Polak — mówił Prezydent Bierut — który by wobec tych zbrodniczych planów nie zajął jasnego i zdecydowanego stanowiska? Czyż może być inna odpowiedź, niż zwanie szeregów w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni?”

W tym narodowym froncie pod kierownictwem klasy robotniczej nie może zabraknąć żadnej Polki godnej tego imienia. Albowiem chodzi o byt i niepodległość Ojczyzny, chodzi o życie naszych dzieci, naszych ognisk domowych.

Wojny można uniknąć, jeśli każdy codziennie zdecydowanie będzie walczył o pokój — nie szczędząc sił. Ta prosta prawda, wypowiedziana przez towarzysza Stalina musi przeniknąć do serca i umysłu każdej kobiety, której drogą jest dobro Ojczyzny i szczęście najbliższych.



CENTRALA ZŁOMU: Prośba Wasza o interwencję w sprawie trudnego do prowadzenia chłopca Waszej pracownicy — jest w toku załatwiania. Chłopiec został skierowany do Centralnej Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego. Wyniki badania zadczydują, czy zajdzie potrzeba umieszczenia go w zakładzie specjalnym, czy też będzie on mógł pozostać w dotychczasowej szkole.

ZDZISŁAW KUBIAK: Jest Pan za młody. Kandydaci do Liceum Felczerskiego muszą mieć ukończone 18 lat życia, przy czym obowiązują co najmniej 8 klas szkoły podstawowej. Przed przyjęciem kandydaci muszą zdać egzamin wstępny.

LUCYNA ZALEŚKA — RADO-GOSZCZ: Poruszyliśmy Pani prośbę w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych. Jest Pani proszona o zgłoszenie się do Wydziału Organizacyjnego do ob. Zaczekiwicza (ul. Traugutta Nr. 18), gdzie spotka się Pani z życzliwymi wskazówkami i pomocą. Pozdrawiamy serdecznie.

J. KWIATKOWSKA: Interwencjonalizmy. W następnym kwartale, przy podziale funduszu Rady Zakładowej prośba Pani będzie wzięta pod uwagę. Cieszymy się, że dziecko wróciło już do zdrowia, dzięki czemu mogła Pani ponownie podjąć pracę. Pozdrawiamy serdecznie.

Czujność rewolucyjna KPCz unicestwiła spisek imperialistów Kim są zdemaskowani agenci

Ostatnie, lutowe Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji ma niezwykle doniosłe znaczenie dla narodu czechosłowackiego. Przejdzie ono do historii KPCz, do historii narodu czechosłowackiego, jako Plenum, które na wyższym poziomie podniosło walkę o socjalizm, przyspieszyło marsz do socjalizmu, a zarazem zdemaskowało metody penetracji imperialistycznej.

go wywiadu i rozbiło agenturę imperialistyczną.

W referacie swym na Plenum przewodniczący Partii Gottwald stwierdził:

„Bez wahania mogę powiedzieć, że wygrałmy wielką bitwę przeciwko wrogowi klasowemu, wielką zwycięską bitwę przeciwko imperialistom zachodnim”.

Ta wygrana bitwa, która pokrzyżowała plany imperialistów — to zdemaskowanie i wykluczenie z partii zdradzieckich, wrogich, antynarodowych szpiegowskich elementów, jak Sling, Svermova, Clementis, Husak, Novomesky i inni. Wszyscy oni — podobnie jak Rajk na Węgrzech, czy Trajczko Kostow w Bułgarii — mieli za zadanie dokonać puczów kontrewolucyjnych w swoich krajach, paraliżować walkę klasy robotniczej o socjalizm, zlikwidować niepodległość tych krajów, wydając je na łup amerykańskim imperialistom.

VLADO CLEMENTIS był jeszcze przed wojną szpiegiem francuskiego wywiadu. Z wybuchem wojny zrzucił on na krótko maskę. Ujawnił się wtedy jako wróg Związku Radzieckiego, wróg Partii. Imperialiści jednak uznali, że za wcześnie się demaskować. Clementis pozostał po to, by dalej prowadzić szpiegowską, wrogą, antynarodową robotę. Pozostał jako agent tych, którzy w r. 1938 sprzedali Czechosłowację Hitlerowi, a parę miesięcy później przyklasnęli inwazji Republiki przez Wehrmacht. Pozostał, by próbować przehandlować niepodległość Czechosłowacji tym razem na rzecz USA.

OTTO SLING z kolei był agentem brytyjskiego wywiadu. Przebywał w Anglii i tam poszedł na służbę Intelligence Service. Syn bogatego fa-

brykanta wykorzystywał swoje stanowisko w partii dla pilnowania rodzinnego, wielomilionowego majątku.

MARIA SVERMOVA wiedziała o roli Slinga, była wtajemniczona w jego dywersyjną działalność. Jak wykazały fakty ujawnione na Plenum, przejawiała ona już dawniej antyradzieckie nastawienie. Gdy Sling został zdemaskowany, wszelkimi siłami starała się utrudnić likwidację wrogich agentur, kryjąc szpiegów i zdrajców.

Takie jest moralne oblicze wrogów narodu czechosłowackiego. Obcy, płatni agenci.

Dzięki słusznej, marksistowsko-leninowskiej linii KPCz, spisek ban krutów, którzy chcieli Czechosłowację przekształcić w kolonię amerykańskich imperialistów — spalił na panewce. I dzięki pokrzyżowaniu tych zdradzieckich planów, KPCz może ze zdwojoną siłą toczyć walkę o socjalizm w Czechosłowacji.

(wg „Trybuny Ludu”)



Lekcja w jednej ze szkół w zachodnich Niemczech poświęcona jest omówieniu planu Marshalla. Nauczyciel zwraca się do uczniów, aby określili jak wielki jest plan Marshalla.

Wstaje mały Fritz. — 1 m 60 cm, panie profesorze. — A skąd to ci znowu przyszło do głowy?

— Bo mój ojciec wysoki jest na 1 m 65 cm, a planu Marshalla ma już powyżej uszu...

Ministra Bevin mianowano ostatnio honorowym członkiem amerykańskich sił zbrojnych. W związku z tym nadesłano mu z Waszyngtonu mundur, który Bevin natychmiast włożył. Zmartwił się jednak nieco literami US (United States) na klapach marynarki.

— Jak myślisz, John — pyta ka merdynera. — Czy mogę pokazać się publicznie w mundurze żołnierza obcego mocarstwa?

— Raczej nie — odpowiada John, dodając po chwili.

— Ale czy wszyscy muszą wiedzieć, że to amerykański mundur? Niech pan powie każdemu, że te litery oznaczają po prostu „Uczciwy Sługa”.

Kolejny raport do ONZ

Potworne zbrodnie agresorów USA w Korei

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, specjalna komisja KC Zje dnoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, zajmująca się badaniem bestialstw dokonanych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn-mana wystosowała 1 marca 1951 r. do przewodniczącego Zgromadzenia ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa komunikat, w którym podaje dalsze szczegóły zbrodniczych wyczynów wojsk Mac Arthura w rejonie Seulu.

Po zagarnięciu Seulu Amerykanie zorganizowali tam masowe morderstwa. Wydano specjalną ustawę, zgodnie z którą Amerykanie i Hiszpanowcy rozstrzelali pracowników komitetów ludowych i ich rodziny, członków Partii Pracy, organizacji demokratycznych i członków ich rodzin, żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów.

W Seulu powstał „sztab poszukiwania czerwonych”. Ludobójcy uważali za „czerwonego” każdego uczciwego człowieka. Wtrącali do wię-

zien i podawali nieludzkim torturom tych wszystkich, których krewni zgłosili się do pospolitego ruszenia, lub którzy udzielili pomocy Armii Ludowej. Do czasu wyzwolenia Seulu przez Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich-oprawy amerykańscy zamordowali 72.390 patriotów koreańskich.

W czasie okupacji Seulu Amerykanie aresztowali i wtrącili do więzień 75.000 osób, w tej liczbie około 300 małoletnich i niemowląt. W czasie odwrotu z Seulu wywieźli na półodnie z więzień seulskich 30.000 osób, z których 10.000 rozstrzelali.



Truman do Mc Arthura: — Wyso ko niesiemy kulturę.

Milionowe oszczędności dzięki inicjatywie robotników Pomysły racjonalizatorskie znajdują coraz szersze zastosowanie

W ostatnim czasie dział postępu technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi intensywnie przystąpił do popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich we wszystkich podległych mu zakładach. Od rozpoczęcia tej akcji, tj. w ciągu dwóch tygodni rozpoznano ogółem 33 pomysły. W związku z tym, oszczędności uzyskiwane dotychczas w jednej fabryce, zostaną uwielokrotnione przez wykorzystanie pomysłów i w innych zakładach przemysłu obrabiarkowego.

Wszystkie prawie fabryki stosują już np. pomysł oszczędnościowy słuszarza Oswalda Kolmana. Zaprojektował on skrzynkę do odczadzania oleju z wirów żelaznych. Usprawnie-

nie to w jednej tylko fabryce dawało około 900 kg. oleju rocznej oszczędności.

Również szeroko wykorzystany zostanie pomysł hartownika Władysława Kalisza, który opracował projekt specjalnej dźwigni do ładowania pieców hartowniczych. Dźwignia ta ułatwia pracę, przynosi duże oszczędności czasu oraz pozwala na maksymalne wykorzystanie miejsca w piecu hartowniczym.

Na najbliższy miesiąc, dział postępu technicznego przygotował już do spopularyzowania 35 nowych pomysłów, które przyczynią się do uzyskania przez przemysł obrabiarkowy dalszych bardzo poważnych oszczędności.

Nota Rządu Luksemburga

w odpowiedzi na notę Rządu RP z dn. 14 lutego

BRUKSELA. W odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego minister spraw zagranicznych Luksemburga przesłał posłowi RP w Brukseli, w dniu 2 bm. notę następującej treści: „Rząd Luksemburski, tak samo jak i Rząd Polski, nie chce zaniedbać możliwości odsunięcia wzrastającego niebezpieczeństwa konfliktu i osiągnięcia zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Luksemburg również zachowuje bolesne wspomnienia kolejnych okupacji swojego terytorium. Z tego też względu Rząd Luksemburski gotów jest poprzeć wszelkie wysiłki przed-

sięwzięte na terenie międzynarodowym w celu uniknięcia w przyszłości powtórzenia się agresji, skądkolwiek by ona pochodziła oraz fatalnych skutków, które by przyniosła. Dlatego też z sympatią powitalimy perspektywę rozmów między ministrami Spraw Zagranicznych czterech głównie zainteresowanych mocarstw.

Wczoraj miałem okazję wyrazić z trybuny Izby Luksemburskiej nadzieję, że rozmowy te, obejmujące całokształt zagadnień światowych, doprowadzą do pozytywnego wyniku i odsuną niebezpieczeństwo jakie obecnie zagraża pokołowi Europy i świata”.

Przygody Wicka i Wacka



HIPEK: — Byłem w hali „Włóknarz” na przedstawieniu chińskich artystów. Oto ich numer przebojowy!...
WACEK: — Tylko ostrożnie!...

WICEK: — Co tutaj się stało?
WACEK: — Nic takiego! Hipek pokazywał wyczyny tych Chińczyków.
HIPEK: — I trochę się zmęczyłem!...

HIPEK: — Na potłuczenie najlepszym lekarstwem będzie pływania!
WACEK: — Ale jest nieczynna!
HIPEK: — To zaraz będzie czynna!

HIPEK: — O rany! Lodowisko!...
WACEK: — Więc nie wdziewajcie, że woda w basenie zamarzała?
HIPEK: — Zauważyłem, ale za późno!



„W marcu, jak w garncu” — powiada stare ludowe przysłowie, co ma oznaczać, że pogoda w tym miesiącu bywa pomieszana, jak różnorodne ziarno w naczyniu blaszanym. Tym razem przepowiednia ta zaczyna się sprawdzać. Bo po dniach odwilży chwycił znowu mróz. Wczoraj termometry wskazywały 10 stopni poniżej zera.
Z nawrotu zimy cieszą się przede wszystkim wczasowicze. Ludzie pracy korzystają w pełni z uroków zimy, oddając się z zapalem sportowi narciarskiemu.
Na zdjęciu — wczasowicze z „Przeddownika” w Zakopanem wyruszają na śnieżne „szaleństwo” do hali na Kalatówkach.

Po 2 osoby na pokój

We wszystkich domach

obowiązują jednakowe normy zaludnienia
Kontrola lokali, które były dotąd wyłączone spod kwaterunku

Na ostatnim posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę znoszącą t.zw. wyłączenia spod kwaterunku domów wybudowanych lub odremontowanych po wojnie. Domy takie i lokale w całym kraju podlegać będą od teraz publicznej gospodarce, a więc o przydziale mieszkań w nich lub poszczególnych izb decydować będą władze kwaterunkowe.

W Łodzi — jak się dowiadujemy — jest kilkadziesiąt tego rodzaju budynków, a w nich około 400 izb, które były dotychczas połączone spod kwaterunku. W budynkach tych znajdują się przevažnie mieszkania większe 4, 5 i więcej pokojowe.

Obowiązująca norma zagęszczenia wynosi w miastach 2 osoby na jedną izbę, ponieważ zaś — jak wynika z danych meldunkowych — w mieszkaniach tych norma ta nie jest z reguły przestrzegana — łódzkie władze kwaterunkowe od nadchodzącego poniedziałku podejmują generalną kontrolę w dotychczasowych wydzielonych budynkach.

Wszystkie pokoje zajmowane ponad normę przydzielili się ludziom pracy, a przede wszystkim rodzinom z rozbiernych ruder.

Nie ulega wątpliwości, że właściciele dużych mieszkań dostaną „od razu” wyrzutów sumienia, że zajmują zbyt duże lokale w stosunku do swych potrzeb i „na gwałt” będą chcieli dokwaterować do swych mieszkań krewnych, znajomych, przyjaciół itd., aby w ten sposób uniknąć dokwaterowania przez władze. Manewry te nie odniosą jednak żadnego skutku. Od czasu bowiem, gdy Sejm zatwierdził ustawę znoszącą wyłączenia, jedynie władze kwaterunkowe mają prawo przydziałać mieszkania czy pojedyncze izby.

Co więcej, za takie samowolne zagęszczenie mieszkań grożą kary. Kto bowiem sam, po uchyleniu wyłączenia, wprowadzi do swego mieszkania inną osobę, podlega karze grzywny lub aresztu do 2 lat.

Tak samo może być ukarany ten, kto samowolnie do mieszkania się wprowadził. Wymierzenie kary nie uratuje go zresztą od natychmiastowego usunięcia z nieprawnie zajętego mieszkania.

Zamiast indywidualnych wyjazdów

Planowa turystyka masowa dla ludzi pracujących miast i wsi

Dzisiaj, tj. w niedzielę, odbędzie się w Łodzi walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, połączone ze zjazdem delegatów oddziałów PTTK okręgu łódzkiego.

Zebrań ma na celu omówienie aktualnych zagadnień związanych ze sprawami turystyki, oraz dokonanie wyboru Zarządu Okręgu Łódzkiego PTTK.

Po połączeniu się dwóch towarzystw: Polsk. Tow. Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie go w jedną organizację turystyczną o charakterze usługowym w stosunku do organizacji masowych, jak: Zw. Zaw., ZMP i Zw. Samopomocy Chłopskiej — Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje obecnie przy współdziałaniu tychże organizacji masowych swe jednostki terenowe na nowych zasadach, ujętych w statucie.

Celem Polsk. Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest udostępnienie oraz rozpowszechnienie

ruchu turystycznego wśród szerokich mas ludzi pracy. Osiągnięto to m.in. przez organizowanie i prowadzenie masowych wycieczek w dalsze okolice kraju oraz w okręgu łódzkim, tak aby każdy uczestnik wycieczki miał zapewniony nie tylko wypoczynek, ale także i możliwość poznania kraju, jego pięknej przyrody, zabytków, cech regionalnych itp.

Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze przedstawia się obecnie całkowicie z indywidualnej, niezorganizowanej turystyki na zorganizowaną planową turystykę masową dla ludzi pracujących miast i wsi.

Wymaga to nie tylko przygotowania przejazdów dla wycieczek masowych, lecz i zorganizowania przebiegu podróży, pobytu wycieczek w miejscach docelowych, zapewnienia dogodnych miejsc noclegowych i punktów posiłkowych oraz opieki nad należytym wypełnieniem czasu wycieczkom, przygotowanym z góry programem zwiedzania miejsc po- bytu.

Kontrola, która rozpocznie się w poniedziałek, da niewątpliwie około 100 izb do dyspozycji kwaterunkowi. Nie jest to dużo, ale przy obecnym głodzie mieszkaniowym każdy wolny pokój stanowi poważną ulgę.

Zresztą niezależnie od tej kontroli jeszcze w tym miesiącu podjęta będzie ogólna, o czym już w swoim czasie donosiliśmy. Opierając się na arkuszach ewidencyjnych władze kwaterunkowe skontrolują wszystkie bez wyjątku mieszkania łódzkie, sprawdzając kto zajmuje jeszcze zbyt duże mieszkanie, gdzie pokutują dotąd martwe dusze itd.

Akcja ta jest najzupełniej słuszną i konieczną. Nie można bowiem tolerować takiego stanu, że gdy jedni zajmują zbyt duże lokale, inni gnieźdzą się w małych izdebkach, albo w ogóle pozostają bez dachu nad głową, mieszkając kątem u znajomych. (x)



NADGORLIWIEC

W dn. 26 ub. m. wracałam z pracy do domu między godz. 15 — 16 tramwajem linii „A”. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego wszedł kontroler. Zakwestionował moją legitymację z powodu zatartego miejsca, na którym wypisane było moje nazwisko i adres. Odebrał mi legitymację wraz z biletem. Nie pomogły moje tłumaczenia i prośby, że legitymacja cała jest wypisana jednym i tym samym charakterem pisma, że widnieje na niej moja fotografia wraz z pieczętką firmy.

Jestem pracownicą Zakł. im. Niedźwiedzia, a mieszkając przy ul. Kraszewskiego, zmuszona jestem jeździć do pracy dwoma tramwajami. Kto mi zwróci pieniądze za przejazdy czterema tramwajami dziennie, skoro już za płacimą z góry za bilet abonamentowy? Czy człowiek pracy ma być zależny od takich kontrolerów-nadgorliwców?

Zenona Woźniak,
Kraszewskiego 18.

Wprawdzie urzędnik firmy, wypisując legitymację, miał obowiązek poczynać na legitymacji adnotację, zaopatrzoną pieczętką, o dokonaniu poprawki — niemniej jednak przytoczone przez naszą Czytelniczkę fakty nie pozostawiają wątpliwości, że legitymacja nie była sfalszowana. Przesadna gorliwość kontrolera nikomu nie wyszła na zdrowie.

Maszyna zastąpi ręce...

Agrafek będzie więcej dzięki zmianie w metodach produkcji

Od dłuższego już czasu daje się zauważyć na rynku łódzkim brak agrafek. Niby to drobnostka, ale łódzianki mają z tego powodu wiele kłopotów.

Brakowi temu postanowiła zaradzić Dyrekcja Przemysłu Miejskowego w Łodzi, która zamierza przystąpić do produkcji tego artykułu.

W tym celu wykorzystano specjalną maszynę, pomysłu jednego z poznańskich racjonalizatorów. Dzięki niej produkcja agrafek będzie całkowicie zmechanizowana. Dawny sposób ręcznego wyrobienia agrafek pójdzie więc do lamusa.

Dyrekcja poczyniła już odpowiednie kroki, aby najdalej za dwa miesiące przystąpić do konstruowania maszyny poznańskiego racjonalizatora. Produkcja agrafek rozpocznie się więc w trzecim kwartale br.

Należy mieć nadzieję, że po jej rozpoczęciu uda się nasycić rynek łódzki tak pożądanymi agrafkami. (bk)

Stare torby, teczki, swetry, kapelusze tanio nam przerobią nowe punkty usługowe MHD

Do niedawna jeszcze, pragnąc oddać do naprawy zepsuta torebkę damską czy teczkę, napotykalimy na poważne przeszkody. W sklepach można kupić nową torbę, ale naprawić lub przerobić starej nikt nie chciał. Istnieją wprawdzie prywatne warsztaty rzemieślnicze, ale nie zbyt chętnie przyjmują one „starzyznę”, bo taka robota się „nie opłaca”. Teraz kłopoty tego rodzaju skończyły się nareszcie. MHD uruchomił bowiem szereg punktów usługowych różnych branż rzemieślniczych.

A więc przy ul. Piotrkowskiej 142 można oddać do naprawy i przeróbki torebkę, teczkę, rękawiczki skórzane itp. rzeczy wchodzące w skład galanterii skórzanej.

Tekstyli z NRD w sklepach łódzkich

W pierwszej połowie marca nadejdą do Łodzi materiały tekstylne z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Będą one rozprowadzone do sklepów uspołecznionych.

Materiały te to sztywne wełny w cenie 72 zł. za metr i sztuczne jedwabie po 54 zł. metr.

Poza tym Centrala Tekstylna zaopatrzenie sklepów włókienniczych w kreton i jedwab w różnych kolorach i deseniach. Spodziewana też jest partia dywanów produkcji NRD, które charakteryzują piękne wzory. (r)

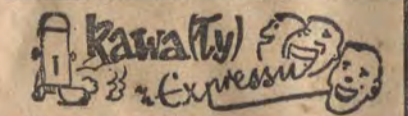
nej. Przy ul. Piotrkowskiej 133 powstała pracownia przyjmująca do odświeżania kapelusze męskie. Punkt usługowy modniarski przy Piotrkowskiej 116 przerabia i odnawia kapelusze damskie.

Dla kobiet przeprowadzających wiosenne „remonty” swej garderoby mamy jeszcze jedną miłą nowinę: oto każdy stary sweter można przerobić tanim kosztem w pracowni robót ręcznych przy ul. Próchnika 8. Dotychczas takiej uspołecznionej pracowni w Łodzi nie było. (b)

W odpowiedzi na listy Czytelników NA PRZESZKODZIE... PLANY PRZEBUDOWY.

W odpowiedzi na naszą notatkę „Tonimy w błocie” — Prezydium RN komunikuje, że przebudowa Al. Kościuszkich nie została jeszcze ukończona. Całkowita przebudowa tej ulicy nastąpi w bieżącym roku, również w tym terminie zostaną doprowadzone do porządku miejsca przed poszczególnymi posesjami.

W związku z powyższą odpowiedzią chcielibyśmy zapytać, czy plan przebudowy stoi na przeszkodzie w uprzątnięciu błota czy śniegu z ulicy, którą podążają liczni chorzy do Oddziału Obwodowego ZLP przy Al. Kościuszkich 48?



Nie wszyscy jeszcze fachowcy pracują w swojej specjalności. Oto pod słuchana rozmowa.
— Gdzie jest wasz agronom?
— W jadalni!
— Je obiad?
— Nie, pracuję jako kierownik zakładu... *

Bolek wybrał się z matką do Ogrodu Zoologicznego. Chłopiec stanął obok klatki z niedźwiedziami polarnymi i z zaciekawieniem przygląda się zwierzętom. Nagle rozlega się głos matki:
— Boleku, odsuń się zaraz od tej klatki, bo się jeszcze przeziebisz! *

Do jadalni przyszedł na obiad młody chłopiec. Kelner podaje nakrycie. Chłopiec wyciera nóż i widelce w obrus. Kelner jest tym oburzony.
— Czy w domu też tak robisz?
— Nie, u nas w domu noże i widelce są czyste... *

NA EKRAŃ

Trzeba z tym skończyć!...

Małe podłużne kartki. Białe, niebieskie, zielone. Kolory bywają różne. Napis jest tylko na wszystkich jednakowy.

„Napiwki poniżają godność człowieka pracy”.

Na pewno je już widzieliście. Można je przecież spotkać w wielu miejscach...

Zakład fryzjerski...
— Kolońska?
— Proszę,
Kilka ruchów grzebieniem, strzeżenie serwetki. — Następny, proszę...

Klient wkłada podane mu przez praktykanta palto, wsuwając mu do ręki kilkadziesiąt groszy.

— Moje uszanowanie panu... Do widzenia...

Inny klient płaci tylko cenę, uwidocznoną w cenniku.

— Do widzenia...

Szatnia w jednej z kawiarni. „Bez płatna” — jak głosi napis.

Elegancko ubrany jegomość. Szatniarz podaje mu palto, pomaga mu je włożyć. Rezultat — złotówka, lub dwie.

— Dziękuję uprzejmie... Do widzenia panu...

Skromnie ubrany obywatel. Palto wędruje na ladę, kapelus obok.

Ten przecież napiwku nie da...

Jadłodajnia...

— Panie kelner, płacić...

— Dwa sędziki, zupa, pieczeń, piwo. Jedenaście dwadzieścia...

— Ma pan tu dwadzieścia, reszty nie trzeba...

— Dziękuję panu dyrektorowi...

A przy drugim stoliku.

— Proszę pana, chciałbym zapłacić...

— Siedem czterdzieści pięć.

— Proszę...

— Nie mam reszty pięciu groszy.

Może przy okazji...

— Daj pan dziesięć. Dam panu pięć...

Po wyjściu gościa.

— Chytrusi!...

A na ścianach, w niewidocznych miejscach, wiszą skromne małe karteczki.

„Napiwki poniżają godność człowieka pracy”...

(a)

Zlikwidować marnotrawstwo!

Walka o potanieńczenie produkcji

musi być naczelnym hasłem wszystkich robotników

Ustawa o Planie 6-letnim postawiła przed naszym przemysłem doniosłe zadanie obniżenia kosztów własnych produkcji o 17 proc. W sumie globalnej obniżka ta stanowi prawie połowę całości nakładów inwestycyjnych na odcinku przemysłu.

Jest rzeczą niezmiernie wagi, aby zagadnienie obniżki kosztów własnych, albo inaczej mówiąc potanieńczenie produkcji, objęło nie tylko wszystkie instancje kierownicze w naszym aparacie gospodarczym, ale żeby dotarło do każdego robotnika. Niestety należy stwierdzić, że pod tym względem pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Przeanalizujmy zagadnienie w ramach przemysłu bawełnianego biorąc odcinek kosztów materiałowych.

Rok ubiegły nie przyniósł nam pod tym względem sukcesów. Zrealizowano zaledwie 11 proc. planowanych sum, które przez obniżkę kosztów produkcji miały wpłynąć do ogólnej puli dochodu narodowego.

Walka o obniżkę kosztów własnych w przemyśle bawełnianym prowadzona była w niedostatecznym stopniu. Nie wzięła ona bowiem zagadnienia planu finansowego z koniecznością potanieńczenia produkcji, przy czym personel techniczny izolował się wyraźnie od tego rodzaju problemów sądząc fałszywie, że troska o koszty należy wyłącznie do wydziałów finansowych.

Niezmiernie ważny odcinek tego zagadnienia, a mianowicie, obniżka kosztów, materiałowych był niedoceniany lub bardzo często wyraźnie lekceważony.

Podczas ogólnowojewódzkiej rady ZMP, która miała miejsce jesienią ub. roku, młodzież ZPB im. Marchlewskiego przytoczyła fakty marnotrawstwa zarówno surowców jak i odpadków, które wciąż jeszcze nie są należycie wykorzystywane.

Wiadomo również, że Zakłady im. Marchlewskiego, które poważnie przekroczyły fundusz planowany na koszty materiałowe, w niedostatecznym stopniu przestrzegają w roku ubiegłym numeracji przędzy. Przez stosowanie grubszej numeracji spowodowały wyższe, niż planowano, zużycie surowca, co również przyczyniło się do podrożeń produkcji.

Szczególne niedociągnięcia na odcinku marnotrawstwa artykułów pomocniczych, które jak wiadomo poważnie wpływają na kształtowanie się kosztów materiałowych, mają na swoim koncie Zakłady Przem. Bawełnianego w Bełchatowie.

Dość powiedzieć, że w 11 miesięcy roku 1950 zakłady te wyczerpały przeznaczone na ten cel fundusze w 119 proc., wykonując w tym samym okresie roczny plan produkcyjny w zaledwie 87 proc.

Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejsze wynikają z niefrasobliwości maj-

strów i załogi w stosunku do takich artykułów jak gońce, białki, barwniki na wykończalni, że lazne części maszyn itp.

Wiadomą jest rzeczą, że części te z czasem ulegają zniszczeniu, ale właśnie dlatego racjonalna go spodarka nimi może przyczynić się do poważnych oszczędności. Przykładem niech tu będzie sukces dwóch majstrów ZPB im. I Dywizji: Kubiaka i Kaczyńskiego, którzy przez zrationalizowanie skórzanych bijaków przedłużyli wielokrotnie czas ich używalności.

W przeciwieństwie do tych zakładów, które wykazały się złą go spodarką, należy wymienić takie które na odcinku kosztów materiałowych poczyniły poważne oszczędności. Są to Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, które z zaplanowanej na koszt materiałów pomocniczych sum, wydatkowały do dnia 1 grudnia 50 roku tylko 61 proc., przy realizacji planu produkcyjnego w 92 proc., ZPB im. Okrzei (59 proc.), ZPB w Dzierżonowie (59 proc.), ZPB im. H. Sawickiej, (59 proc. ogólnej sumy przeznaczonej na koszty materiałowe) itp.

Na szczególne wyróżnienie zasługują Zakłady im. Dubois, które wykonując roczny plan produk-

cyjny na dzień 1 grudnia w 107 proc. wydatkowały z sumy zaplanowanej na koszty materiałowe 90 proc.

Energiczna i skuteczna walka całego kolektywu fabrycznego o realizację planowanej obniżki kosztów produkcji przyczyni się również bezpośrednio do podniesienia zarobków robotniczych. Od rentowności zakładu bowiem zależy wysokość funduszu przeznaczonego na nagrody dla wyróżniających się przy produkcji robotników, co w znacznej mierze wpłynie na podwyżkę przeciętnej płac robotniczych.

Trzeba, aby zagadnieniem realizacji planu na rok 1951, na wszystkich jego odcinkach, żyła cała załoga, aby każdy robotnik rozumiał, że tak, jak powiedział Wielki Wódz mas robotniczych całego świata — Generalissimus Stalin: „Plan to nie tylko wysiłek jednostek, ale działalność w praktyce milionów ludzi”. (w)

**„Świat w walce o pokój”
Interesująca wystawa
w parku Sienkiewicza**

„Świat w walce o pokój”—pod takim hasłem otwarto wczoraj w Parku Sienkiewicza wystawę, zorganizowaną staraniem Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Wystawa składa się z czterech działów. W pierwszym widzimy ciekawe zdjęcia ilustrujące przebieg II Kongresu Pokoju w Warszawie.

W drugiej sali cykl plaszny i wykresy obrazuje wspaniały rozwój budownictwa i osiągnięcia Związku Radzieckiego. Powszechnie zainteresowanie zwiedzających zwracają w części poświęconej Chińskiej Republice Ludowej zapisane chusty i taśmy materiału — są to podpisy pod Apedem Sztokholmskim.

Osobny dział zajmuje satyra polityczna, gdzie umieszczono prace najlepszych polskich i zagranicznych rysowników. (r)

**Młodzież woj. łódzkiego
wstępuje ochotniczo
do brygad SP**

Coraz liczniej napływają z terenu woj. łódzkiego zobowiązania młodzieży o ochotniczym wstępowaniu do brygad ZMP i SP. Ostatnio 65 członków ZMP i junaków z gminy Złoczew, zebranych na komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej, postanowiło samorzutnie wstąpić do brygad młodzieżowych, wzywając jednocześnie inne gminy. Na apel ich odpowiedziała podobnym zobowiązaniem młodzież z gmin Szadek, Gruszyce, Barczewa, Krokocice, Wojsławice i innych.

Do tej pory do Komendy Woj. PO „Służba Polsce” wpłynęło już kilka tysięcy zgłoszeń. Poszczególne powiaty podjęły między sobą współzawodnictwo w ochotniczym werbunku do brygad. Na pierwsze miejsce wysunął się powiat sieradzki, który może poszczycić się 600 ochotnikami. (r)



Wesoło nam w brygadzie! Nie brak czasu na najrozmaitsze rozrywki, muzykę, czytanie gazet, słuchanie radia, oglądanie filmów.

Zdolniejsi pomagają słabszym



W ramach samopomocy koleżeńkiej, zorganizowanej z inicjatywy Koła ZMP przy Szkole Morskiej w Szczecinie, zdolniejsi uczniowie pomagają w nauce swoim kolegom.
Na zdj.: Tadeusz Białkowski pomaga Ryszardowi Kozakiewiczowi w ćwiczeniach z astronomii żeglarskiej.

**Pod hasłami Planu 6-letniego
Ogólnopolski zjazd mierniczych
odbędzie się w Łodzi w dniach 16-18 bm.**

Sala konferencyjna Związku Pracowników Samorządowych, przy ulicy Wólczańskiej 5, będzie w dniach od 16 do 18 bm. terenem ogólnopolskiego zjazdu inżynierów i techników mierniczych.

Trzydniowy zjazd będzie poświęcony omówieniu zadań, jakie stoją przed naszymi kadrami mierniczych w Planie 6-letnim.

W pierwszym rzędzie przede wszystkim sprawę kadr pod względem ilościowym i jakościowym, następnie sprawy pomiarów podstawowych państwa, potrzebnych do wykonania mapy gospodarczej kraju.

Dalsze problemy, nad którymi będą się zastanawiali uczestnicy zjazdu — to sprawy organizacyjne uczelni dla mierniczych, realizacja dokumentacji technicznej dla inwestycji Planu 6-letniego, organizacja spółdzielni produkcyjnych itd.

Na trzydniowym zjeździe reprezentowane będą również poszczególne Ministerstwa, PKPG, Główny Urząd Pomiarów i in.

**Niedługo będą już we wszystkich miastach
Samochody poruszane gazem
kursują już po ulicach Gliwic**

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o wprowadzeniu oszczędnościowej gospodarki paliwem benzynowym, stawia przed polskim przemysłem zadanie przystosowania wielu samochodów do innych środków napędowych, a przede wszystkim do sprężonego gazu ziemnego.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, w celu wykonania planu przeróbek samochodów na gaz, zleciło podległym zakładom produkcję potrzebnego do gazyfikacji sprzętu, a w szczególności zbiorników - butli, manometrów reduktorów i rurek wysokociśnieniowych.

**ZMP-owcy pomogą
w kampanii siewnej**

Po zapoznaniu się na zebraniach z zadaniami organizacji ZMP na terenie wsi młodzież wiejska coraz liczniej wstępuje w szeregi organizacji i zobowiązuje się powiększyć swój udział w wiosennej kampanii siewnej.

Ostatnio w PGR — Wróblew, w pow. łęczyckim, do ZMP wstąpiło 10 młodych robotników, i robotnic, którzy postanowili szybciej zakończyć siewy.

Także w gromadzie Starzenie zorganizowano koło ZMP. Członkowie jego utworzyli brygadę pomocy sąsiedzkiej. W spółdzielni produkcyjnej Rustów, pow. Kutno, ZMP-owcy dopomogą w sortowaniu zbóż. (r)

Część produkowanych w kraju samochodów ciężarowych i — w przyszłości — osobowych, przystosowana będzie od razu do napędu gazowego. Komisja Gazyfikacji Samochodów, działająca przy Ministerstwie Górnictwa, opracowuje obecnie sprawę przedstawienia samochodów na napęd gazogeneratorowy i gaz płynny.

W związku z wprowadzeniem samochodów o napędzie gazowym konieczne jest wybudowanie dużej ilości stacji zaopatrujących pojazdy w materiały pędne.

Już w roku bieżącym pierwsze dwie takie stacje uruchomione będą w Warszawie.

W chwili obecnej pierwsze samochody o napędzie gazowym a także pierwsze stacje - zbiorniki gazu ziemnego dla pojazdów, czynne są w Gliwicach.

**W poniedziałek premiera
„Premiery warszawskiej”**

Od dnia 5 b. m. na ekrany kin „Polonia” i „Bałtyk” w Łodzi wchodzi pierwszy polski film muzyczny „Warszawska Premiera”, przedstawiający historię wystawienia „Halki” na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Film reżyserował Jan Rybkowski. Na tło muzyczne składają się utwory Stanisława Moniuszki, Belliniego, Donizettiego, Rossiniego i Sikorskiego. W rolach głównych występują: Jan Koecher, Nina Andrycz, Jan Kurnakowicz, Jerzy Duszyński, Danuta Szaharska, Józef Karbowski, Ludwik Sempoliński, Barbara Kostrzewska i inni.

**Chlubne zakończenie kursu
Uroczysta promocja
w Oficerskiej Szkole Straży Pożarnej**

Wczoraj odbyło się zakończenie sześciomiesięcznego kursu w Centralnej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Łodzi.

Kilkudziesięciu byłych strażaków otrzymało dyplomy podporuczników pożarnictwa. W najbliższym czasie świeżo upieczeni oficerowie Straży Pożarnej rozjadą się po całej Polsce, aby zająć kierownicze stanowiska w pożarnictwie.

W uroczystości wręczania dyplomów wzięli udział: wice-przewodni-

czący Rady Narodowej m. Łodzi ob. Bugajski, przedstawiciel KŁ PZPR ob. Ferenc i inni.

Łódzianin Edward Cwelina, najlepszy uczeń szkoły, złożył w imieniu wszystkich absolwentów zobowiązanie, iż będą oni pracowali jak najwydatniej na polu walki z tak niebezpiecznym żywiołem jakim jest ogień, a wiedzę zdobytą na kursie przekazywać będą swoim podwładnym.

Bokserzy Szwecji na ringach Łodzi Wrocławia i Poznania

Do Polski przybędzie w kwietniu reprezentacja robotnicza Szwecji, która stoczy tutaj trzy mecze.



Pierwszy występ Szwedów przypada na Wrocław, który ujrzy ich 5 kwietnia w walce z reprezentacją Kadry Narodowej.

Następnie Szwedzi walczyć będą w Łodzi z reprezentacją Zrzeszenia „Włókniarz”. Na ten mecz zarezerwowano termin 8 kwietnia.

Wreszcie trzeci mecz odbędzie się w Poznaniu 11 kwietnia z reprezentacją Zrzeszenia „Stal”.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 15 i 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAUS”, godz. 15. „WIECZÓR TRZECH KRÓLI”, godz. 19.
Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ”, godz. 19.15.
Teatr Żydowski — na występach w Krakowie.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 16 i 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE”, godz. 16 i 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Czarei żleb — godz. 14, 16, 18, 20
BAJKA — Konstanty Zasłonow — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Cyrk — 14.30 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20
HEL — kino nieczyenne.
MUZA — Antoni Iwanowicz gniewa się — 16, 18, 20
POLONIA — Pokój zdobędzie świat — 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — Hamlet — 13.30 16.30, 19.30
REKORD — Orzeł Kaukazu, II ser. — 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — Złodziejce rowerów — 14, 16, 18, 20
ROMA — Upadek Berlina — I ser. — 16, 18, 20
STYLOWY — Brunatna pajęczyna — 14, 16, 18, 20
SWIT — Wesoły jarmark — 15, 17.30, 20
TATRY — Niebo czy piekło — 16, 18, 20
WISLA — Tajna misja — 15, 17, 19, 21
WŁOKNIARZ — Czekaj na mnie — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOSC — Tajna misja — 14, 16, 18, 20
ZACHETA — Synowie — 16, 18, 20

AZS(Łódź) i Spójnia (Warszawa) walczą o pierwsze miejsce

W całym kraju odbywają się rozgrywki w siatkówkę o puchar PZKSS

W Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Kielcach, Toruniu i Łodzi odbywają się rozgrywki półfinalowe o puchar PZKSS. W grupie krakowskiej startuje Łódzka Unia, a w grupie warszawskiej ŁKS Włókniarz.

W Gdańsku przed rozpoczęciem rozgrywek reprezentantka Polski Kurtzowa w imieniu wszystkich zawodniczek odczytała rezolucję, w której wyrażają swoją łączność ze wszystkimi kobietami świata w walce o pokój i zwycięstwo socjalizmu.



W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Spójnia (Warszawa) — Stal (Radom) 2:1. Kolejaczka (Poznań) — Ogniwo (Tarnów) 2:1 i Spójnia (Warszawa) — AZS (Katowice) 2:0.

W grupie łódzkiej trwały wczoraj cały dzień dalsze rozgrywki. Trzeba przyznać, iż w miarę postępu turnieju poprawia się poziom i naogół staje się on wyrównany. Potwierdza to nasza opinia, iż drużyny stanęły do rozgrywek nieprzygotowane, bez należytego treningu.

CENNYCH RAD udzieli Głazewska na zawodach łyżwiarzów

W Parku Ludowym odbędą się dzisiaj zawody łyżwiarzów w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji męskiej i żeńskiej. W zawodach tych startować mogą wszyscy chętni, jest to bowiem impreza o charakterze propagandowym.

Atrakcją dzisiejszej imprezy jest udział w niej naszej zasłużonej mistrzyni sportu Głazewskiej, która udzielić będzie młodzieży cennych wskazówek i rad oraz dzielić się z nią wiadomościami zdobytymi podczas ostatniego miesięcznego pobytu w ZSRR. Początek zawodów o godz. 14.

BEZ OLEJNIKA za to ze ŚCIGAŁĄ wystąpią w Lublinie pięściarze ŁKS Włókniarza

Na ringu w Lublinie wystąpi dzisiaj drużyna ŁKS Włókniarza w meczu o drużynowe mistrzostwo II ligi w dość poważnie zmienionym składzie. Przede wszystkim ubył z drużyny Olejnik, który za niesportowy tryb życia (nadużywanie alkoholu) został zdyskwalifikowany przez klub na 1 rok.

Natomiast w drużynie wystąpi nowy nabytek, a mianowicie Ścigala z Włókniarza (Kalisz). Skład łódzian będzie następujący: Anielak, Matecki, Szaliński, Ścigala, Marcinkowski, Nagajski, Szczepocki, Trzęsowski, Gieraga i Jaska. Przeciwnikiem ŁKS Włókniarza jest OWKS Lublin.



NA NARTY!

Zdobywanie norm na odznakę SPO

W dniu dzisiejszym narciarze AZS oraz Ogniwa i Włókniarza organizują zawody narciarskie. Będzie to masowa nauka jazdy na nartach oraz zdobywanie norm na odznakę SPO.

Zawody odbędą się na terenach pod Łagiewnikami, a mogą w nich wziąć udział również narciarze niestowarzyszeni. Początek o godz. 10.



Spotkanie reprezentacji AZS przy Wyższej Szkole Ekonomicznej z reprezentacją „XV-ki” odbyło się w sali przepelnionej młodzieżą obu uczelni. W koszykowie zdecydowanie zwycięstwo odniosła reprezentacja „XV-ki” nad starszymi kolegami w stosunku 64:43 (34:13) po dość ostrej grze, po wiedeziabym, że chwilaami nawet zbyt ostrej. Zwycięzcy grali ładnie i odpowiedzialowo, a na wyróżnienie zasłużyli Lengierowicz oraz Smidt W.

Następnie odbył się mecz siatkówki, który zakończył się wygraną AZS 3:0 (15:7, 15:7, 15:4). W zwyciężającym zespole najlepiej grali Pajk i Raczyński oraz reprezentant Polski Przywarski. Spotkanie drużyn żeńskich również zakończyło się zwycięstwem AZS w stosunku 2:0 (15:2, 15:3).

Obie drużyny siatkówki „XV-ki” za grały bardzo słabo i mało ambitnie, zdradzając przy tym brak szybkości. Można by coś na ten temat napisać.

Swoego czasu spotkałem się z zarzutami, że zbyt pochopnie skrytykowałbym działalność sekcji siatkowej, ale na przykładzie ostatniego meczu widac, że miałem słuszność. O sekcji siatkówki da się powiedzieć tylko to, że istnieje, i że jej działalność równa się zeru.

Czy można uważać naszą reprezentację siatkarską za odpowiednio przygotowaną do mistrzostw? Jest jasne, że nie, i że to się może bardzo ujemnie odbić na jej wynikach. Sekcja, o której mówi się dużo, a w której pracy nie widac, nigdy nie odniesie sukcesu. Tak właśnie jest u nas. Mam wrażenie, że to ulegnie jednak zmianie na lepsze.

Natomiast kilka słów uznania należy się sekcji koszykowej, która swą systematyczną pracą doszła do tak ładnych wyników. Drużyna, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa napawa nas nadzieją, że w mistrzostwach szkół średnich będzie miała wiele do powiedzenia.

Korespondent „Expressu II.”
Alfred Łukowicz

Sojka i Leszczynówna zdobyli mistrzostwo w jeździe figurowej parami

Dnia 3 bm. na Torkacie w Katowicach odbyła się ostatnia konkurencja łyżwiarzów Mistrzostw Polski w jeździe figurowej parami. Mistrzostwa zakończyły się sukcesem tego-

rocznego mistrza Polski w jeździe pojedynczej — Sojki, który wraz z Leszczynówną-Jajszczokową zdobył tytuł mistrzowski, uzyskując 11,2 pkt. **ZAGINAŁ pies (suSREBRO (ziom, ka) czau-czau, pu-monety) — każdą szysty, maść zółta, ilość kupuje dzielnia „Argen-tum”, Łódź. Punkt Odprowadzić za wynagrodzeniem skupu — Więc-Dzika 15a (boczną od Stefana przy Łagiewnickiej).**

170
133

Praga ujrzy słynnych zapaśników Zw. Radzieckiego

W czwartek 1 bm. wyjechała z Moskwy do Pragi reprezentacja zapaśnicza ZSRR.

W skład reprezentacji wchodzi m. in. zasłużony mistrz sportu Bielow, Mazur, Kotkas, Jałyrian i Terian. Wraz z drużyną wyjechali do CSR trenerzy radzieccy.

Zapaśnicy ZSRR podzieleni zostaną na dwie grupy i rozegrają w Pradze i innych miastach Czechosłowacji spotkania z zapaśnikami CSR.

Sprostowanie

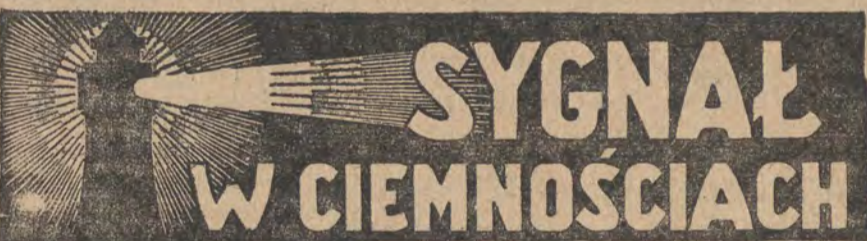
W związku z notatką zamieszczoną na łamach „Expressu Ilustrowanego” dn. 14.II. br. pt. „Kolejarz na ślepym torze”, chcę sprostować swoją pomyłkę.

Polega ona na tym, że napisałem, iż do „pierwszego kroku” dopuszczeni zostali zawodnicy początkujący, w rzeczy wistosci jednak startowali zawodnicy ćwiczący już drugi rok.

Przy okazji chciałbym dodać, że obie canych floretów jeszcze nie otrzymaliśmy.

„Miłośnik szermierki”.

ANDRZEJ ZAŃSKI



253)

— Wiem: był ciężki i twardy... — zamysłili się Orten.

— Dla mnie — ciągnęła dalej Weronika Słucz — Karwicz był niejako uosobieniem kapitalizmu, wykorzystującego nas, robotników, do ostatnich granic. My i on to były dwa przeciwieństwa. A z tej walki przeciwieństw wynikały ustawiczne starcia, bo musisz wiedzieć, że walczyliśmy o nasze prawa. Był między nami stary tkacz, weteran rewolucji 1905 roku. On był naszym wodzem, on prowadził walkę najpierw z kapitalistą Karwicem, a potem z niemieckimi faszystami. A nazywał się: Józef Michnik.

— Michnik... Michnik... słyszałem to nazwisko! Opowiadał mi o nim Grzegorz Gembicki.

— Gembicki? Grzegorz Gembicki? Tkacz z „Primy”? — przerwała mu młoda kobieta. — Znasz go?

— Nie tylko, że go znam: ja przyjaźniłem się z nim. To był dzielny, uczciwy,

wysoko uświadomiony robotnik. Rozmawiałem z nim wiele o sprawach, które do tychczas były mi obce. I wiele też skorzystałem dzięki niemu... Miałem nawet zamiar pracować razem z nim w tej samej podziemnej organizacji robotniczej, aresztowano mnie jednak.

— Zaczekaj! — Oczy Weroniki nabrały blasku. — Więc jesteś inżynierem z „Primy”, przyjacielem Gembickiego. Czy nie nazywałeś się Orten?

— Tak! Ale skąd wiesz o tym, Weroniko? — zdziwił się były więzień numer 8215. I nagle dźwięk imienia „Weronika” zbudził jakies wspomnienia, wałęsające się po zakamarkach jego mózgu.

Z kolei zmieniły się również i jego oczy. — Weroniko — mówi, — czy to ty kolportowałaś ulotki, dostarczane ci przez Gembickiego, w fabryce Karwicza?

— Tak! Za to nawet, dostałem się do obozu koncentracyjnego. A ty... ty... Ach, co za dziwny przypadek! Dużo opowiada-

li mi o tobie Gembicki i Synkowski... Pamiętam nawet, że pewnego dnia miało się odbyć w moim mieszkaniu zebranie organizacji, na które Gembicki zaprosił również i ciebie...

— Nie przyszedłem jednak, bo parę godzin przed tym aresztowano mnie.

— Wiem i o tym! Czekaliśmy na ciebie niecierpliwie! A potem, kiedy nasi dowiedzieli się, że wzięto cię na śledztwo, baliśmy się, że może załamiesz się w czasie badań i mimo woli przysporzysz nam kłopotu. Ale Grzegorz Gembicki uspokajał nas: „Nie bójcie się, to dzielny, uczciwy człowiek! On raczej zginie, niż wysypie nas!”

— Tak powiedział o mnie Grzegorz? — ucieszył się chory. — Zawsze wierzyłem w jego przyjaźń... I rzeczywiście nie zawiodłem jego zaufania. Przecierpiałem nicjedno, ale nie wydałem nikogo...

— Tak jak i ja. — Weronika jest wzruszona. — Podaj mi rękę, niech ci ją uścisknę... Wspominaliśmy cię zawsze z uznaniem... A ja myślałam o tobie z wdzięcznością, bo gdyby nie twoja moralna postawa, dostałabym się za kraty znacznie wcześniej... I patrz, co za dziwny przypadek: znalazłam teraz sposobność, żeby ci się odwdziżyć... żeby wyświadczyć ci pewną przysługę.

— Przysługę? — Orten potrząsa głową. — To, coś dla mnie zrobiła jest czyni-

znacznie więcej! Uratowałaś mi życie! Bo gdyby nie ty, tak jak tysiące innych więźniów, ewakuowanych z obozów, zginąłbym marnie na skraju szosy!

— Spełniłam tylko obowiązek człowieka wobec człowieka — przerywa mu Weronika. — Ale dość już gawędy na dzisiaj. Odpocznij trochę.

Tak, odpocząć. Weronika nie musi mu tego powtarzać dwa razy.

Przez małe okna wścąża się do izby zmierzch. W piecu trzaskają sosnowe szczyapy. Biję od nich ciepło — dobre, rozleniwiające ciepło.

Orten uczył nagle, że powieki zaczynają mu ciążyć. Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale uśmiechnął się tylko i trzymając dłoń Weroniki w swojej, zapadł w głęboki, spokojny sen.

ROZDZIAŁ XVIII. PARA ROBINSONÓW

Oboje żyli, niby para Robinsonów, wyrzuconych falą przypadku na brzeg obecnej wyspy.

Okolica była jednym wielkim pustkowiem. Prawdopodobnie i przed wojną mało kto mieszkał tutaj. Teraz nielicznych mieszkańców przepłoszyła wojna i nie było nikogo.